Upłatę pocztową uiszczono ryczałtem.
Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P. K. O. 154.270

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 14. (59) Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 6 kwietnia 1930. Rok II.

Rekordowy parlament pana Daszyńskiego.

Panowie posłowie z opozycyjnej większości sejmowej „obruszali się" wielce za każdym razem, ilekroć Marszałek Piłsudski mówił im prawdę w oczy o kompletnym braku rzeczowości w ich t. zw. „pracy ustawodawczej". Niedawno znów udawali »oburzonych«, kiedy z ust b. premjera Bartla padły w Senacie słowa o fachowo zarozumiałem ignorantctwie zawodowych parlamentarzystów. A obecnie — raz jeszcze ci sami panowie dławią się z wściekłości, kiedy Marszałek w ostatniej swojej enuncjacji dał znów dobitny wyraz poglądowi na „wartość" pracy parlamentarnej większości obecnego sejmu. Z lewej i z prawej strony podnoszą się znów krzyki o łżeniu posłów, o „poniewieraniu„ ich, o „obrażaniu ich godności" — i tym podobne wrzaski partyjnej indygnacji. Bo jakżeż to? Przecież sejm „robił wszystko co mógł", byle tylko wykazać swą „gorliwość", przecież sejm „pracował", wnosił projekty ustaw, stawiał wnioski, dyskutował, uchwalał . . . Sam pan przewodniczący Daszyński przed niedawnym czasem zrobił sobie przyjemność zawyrokowania z wysokości własnej trybuny, iż „polski sejm pracuje w tempie rekordowym nawet w porównaniu z parlamenta- i innych państw". . .

Od fachowej ignorancji większości zawodowych pp. posłów trudno wymagać, ażeby specjalnie wiedzieli, jak to tam naprawdę w tych innych parlamentach wygląda i jak w owych innych państwach właśnie teraz oceniana jest wartość pracy ustawodawczej panów parlamentarzystów. A tymczasem świat idzie swoim trybem naprzód, — we wszystkich demokratycznych państwach fikcja dotychczasowych sposobów i sposobików parlamentarnego rządzenia dostaje raz poraz cięgi od opinji własnych społeczeństw i zgrywa na całej linji resztki atutów, — wszędzie na świecie mówi się, pisze się, czyta się na ten temat, — a tylko w jednej jedynej Polsce domorosłe wielkości parlamentarne, nosa poza ciągle jeszcze przytulny kąt ulicy Wiejskiej nie wyścibiając, o tem wszystkiem nie wiedzą i wiedzieć nie chcą.

Praca ustawodawcza parlamentu czeskiego, owego parlamentu, który zbudowano również na zasadach ultra-demokratycznych i który ich ściśle przestrzega, jakże często staje się ze strony niezależnej opinji własnego kraju przedmiotem krytyki jeszcze ostrzejszej, niż ta, z którą się zasłużenie spotyka niedołężny i rozkrzyczany Sejm polski. W ostatnim np. numerze świetnie redagowanego, najpoważniejszego w Czechach organu polityczno-ekonomicznego p. t. „Hospodarska Politika" pomieszczony został artykuł, z którego całe ustępy dałyby się niemal żywcem zastosować do oceny wartości „prac ustawodawczych" polskiego sejmu. Oto np. ustęp taki:

„Zdawałoby się, iż w opracowywaniu przedkładanych projektów ustaw powinni byliśmy już chyba wyrobić sobie jaką-taką tradycję. A tymczasem co chwilę pojawiają się jedne po drugich projekty, tak fatalnie pod względem ustawodawczym sklecone, że w razie ich uchwalenia i stania się ustawami — musiałyby one pociągnąć za sobą wręcz najstraszliwsze szkody. Chodzi tu nie o projekty opracowywane przez rząd (przez ministerstwa), lecz o pomysły, wychodzące z inicjatywy ugrupowań politycznych. Jakże często praca nad odnośną ustawą byłaby stokroć prostszą i łatwiejszą, gdyby już sam jej zarys został wpierw gruntownie, poprostu z naukową fachowością przepracowany. W ostatnich np. dniach widzieliśmy wymowny dowód tego z racji pewnej ustawy (mowa tu o ustawie cłowej, przyp. redakcji), której projekt w pierwszem przedłożeniu był z ustawodawczego punktu widzenia czemś wręcz potwornem. Tego rodzaju „projekty" oczywiście wikłają tylko i odwlekają załatwienie każdej ustawy. Polityczne czynniki parlamentarne, już z samej natury swojej niezdolne przecież do pracy na tym fachowym poziomie, jakiego się wymaga od urzędników państwowych w ich kwalifikacjach, — powinny w kierunku ustawodawczym pozostawić inicjatywę raczej właśnie czynnikom rządowym".

Tak ocenia się „wartość" inicjatywy i ustawodawczej działalności poselskiej w Czechach, gdzie poziom umysłowy i etyczny parlamentu — mimo wszelkich zapewnień pana Daszyńskiego o „rekordowości" polskiego sejmu, — jest w każdym razie o kilkaset procent wyższy od umysłowego i etycznego poziomu makabrycznego kłębowiska z ulicy Wiejskiej.

Na tem tle — chyba w dostatecznie wyraźnem świetle staje się prawda słów Marszałka Piłsudskiego, żądającego w swych warunkach, by sejm na jakiś czas zawiesił na kołku swe bezwartościowe „prace ustawodawcze" i pozwolił inicjatywie doskonale wykwalifikowanego aparatu rządowego spokojnie pracować nad sprawami państwa i nad dalszą poprawą sytuacji gospodarczej.

Oczywiście, — niesposób żądać, by jakakolwiek zagraniczna ocena o bezwartościowej pracy ustawodawczej parlamentów trafiła do mózgu np. zawodowego posła Wyrzykowskiego, tokarza z Częstochowy, który z przeproszeniem... referuje budżet państwa, — albo ażeby trafiła do zmurszałej skorupki mózgu pana Trąmpczyńskiego, za młodu jesze nasiąkłej tylko pruskim „Schimmlem", — albo i do mózgu imć-pana Struga, co to za młodszych lat w cieniu Piłsudskiego nie wyhodowawszy nic więcej, jak tylko swój własny, prywatny laur pisarski, pozostał i na starość tem, czem był: analfabetą politycznym, — i z tą jedynie „kwalifikacją" przystał do całkowicie mu w tej mierze równych „zawodowych parlamentarzystów".

Ale z panem Daszyńskim — inna sprawa. Pan Daszyński to „bywalec w świecie", — p. Daszyński opinje zagraniczne o parlamentaryzmie zna, bo Locquina i Loebego do Polski „na inspekcję" sprowadzać potrafił — i o „rekordach pracy" polskiego sejmu nad innemi parlamentami peroruje.

Zagraniczne metody oceny pracy parlamentarnej widocznie jednak na panu Daszyń-

skim nie wywierają wrażenia. P. Daszyński chce na gwałt „działać", p. Daszyński zwołuje sejm. Skoro tak — to może dobitniej, niż zagraniczne, poskutkują . . . polskie fachowe sposoby.

Tym „rekordem" swojej partji parlamentarnej — p. Daszyński jednak chwalić się nie ma powodu.

Alb.

XII. Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich w Drohobyczu

W dniach 8 do 11 maja br. odbędzie się w Drohobyczu XII. Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich. Decyzja odbycia Zjazdu w zagłębiu naftowem zapadła na Zjeździe odbytym w ubiegłym roku w Poznaniu, gdzie sprawa zużytkowania gazu ziemnego w miastach i zakładach przemysłowych była żywo omawiana. Problem ten zyskuje stale na aktualności w związku z wzrastającą produkcją gazu ziemnego oraz rozbudową gazociągów dalekosiężnych. To też zjazd tegoroczny wzbudził żywe zainteresowanie tak w kołach gazowników polskich, jak i w sferach przemysłu naftowego, czego dowodem są licznie zgłoszone referaty, jak również szeroka współpraca kół miejscowych w Komitecie organizacyjnym.

Na konferencjach odbytych w związku z organizacją obecnego Zjazdu ustałono, że Zjazd odbyć się ma pod hasłem możności zastąpienia węgla innemi surowcami: wodą, koksem, gazem ziemnym, węglem brunatnym, torfem, i objąć ma również dziedzinę gazociągów dalekosiężnych Hasło to ma również wyraz w sprawach wodociągowo kanalizacyjnych w związku z wodociągami dalekosiężnemi. W referatach zjazdowych omówiony też zostanie problem przeróbki chemicznej gazu ziemnego. Nawiązanie bezpośredniego kontaktu na Zjeździe przez ludzi pracujących w różnych gałęziach gospodarki gazowej i wspólna wymiana myśli może mieć doniosłe znaczenie dla rozwiązania szeregu problemów z gospodarczego punktu widzenia niezmiernie ważnych. Już dotychczas zgłoszone referaty obejmują zakresem swojej treści niezmiernie aktualne i interesujące tematy. W szczególności zgłoszono dotychczas następujące referaty: Prof. Dr. Witkiewicz „Gaz ziemny jako źródło energji", Inż. Wandycz »Na pograniczu węgla i ropy«, Inż. Żardecki „Zastosowanie gazu ziemnego we Lwowie", Inż. Szulce „O technicznej stronie budowy gazociągów dalekosiężnych", Inż. J. Konopkć „O budowie gazociągów dalekosiężnych w polskich Zagłębiach węglowych", Dr Jamróz „Warunki bezpieczeństwa gazociągów", Dr. Tomasik „Chlorowanie gazu ziemnego", Inż. Piotrowski „Gaz ziemny jako surowiec", Inż. inkler „Krakowanie gazu ziemnego", Inż. Krajewski „Spalanie gazu ziemnego pod kotłami", Inż. Psarski „Znaczenie gazoliniarni absorbcyjnej dla fabrykacji gazu węglowego", Inż. Kołodziej „Mierzenie gazu ziemnego" Inż. Billewicz „Rentowność zużytkowania ubocznych produktów w małych gazowniach", Inż. Reutt „Wodociągi miasta Drohobycza",

Program Zjazdu został ułożony w ten sposób, aby jego uczestnicy mieli możność zwiedzenia kopalń, zakładów gazowych i przemysłowych w zagłębiu naftowem, jak również okolic podkarpackich. W ogólnym zarysie przedstawia się on następująco;

Dzień 8 maja 1930 (czwartek) godzina 16-ta.

1. Otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego Zrzeszenia w Sali ratuszowej w Drohobyczu. 2. Przemówienie powitalne. 3. Wybór Prezydjum Zjazdu. 4. Sprawozdanie z wykonania uchwał XI. Zjazdu. 5. Referaty treści ogólnej.

Dzień 9 maja (piątek) godz 9 do 13
Obrady w Sekcjach.
Przerwa objadowa
Godzina 14.30

Wyjazd do Borysławia, zwiedzenie kopalń i zakładów przemysłowych. W drodze powrotnej zwiedzenie Truskawca.

Dzień 10 maja (sobota)
godz. 9-13 Obrady w sekcjach
godz. 13. wyjazd do rafinerji „Polmin"
godz. 13·30 śniadanie w „Polminie"
godz. 14·30 zwiedzenie rafinerji
godz. 16·00 powrót do Drohobycza
godz. 16·30 Walne Zebranie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich.
godz. 18·30 Walne Zebranie Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych P.P.
godz, 21·00 wspólna wieczerza.
Dnia 11. maja (niedziela)
godz. 10·00 Zebranie plenarne i zamknięcie Zjazdu
godz. 11.30 wyjazd do Daszawy
godz. 12.30 Śniadanie w „Gazolinie"
godz. 13·30 Zwiedzanie kopalń daszawskich
godz. 15.00 Odjazd do Stryja.

W razie wystarczającej ilości zgłoszonych uczestników, odbędą się w dniach następnycg wycieczki do Schodnicy, Uroża, Skolego, Hrebenowa i Lwowa.

Sekretarjat Komitetu Organizacyjnego Zjazdu az do dnia otwarcia Zjazdu funguje w Borysławiu (S.A. Gazolina), i udziela wszelkich informacyj dotyczących udziału w Zjeździe.

Dalsza konsolidacja b. obr. Ojczyzny

Kiedy z okazji dziesięciolecia niepodległości szereg instytucyj i zrzeszeń usiłował uczcić tę radosną rocznicę trwałym czynem,— takim też czynem postanowili uczcić tę rocznicę i b. obrońcy Ojczyzny.

Czynem tym była myśl utrwalenia niepodległości przez zjednoczenie rozproszonych wysiłków b. obrońców Ojczyzny w pracy dla państwa, oraz zaniechania swarów politycznych między stowarzyszeniami, będących wynikiem nie rozbieżności ich interesów życiowych, lecz jedynie wynikiem różnych zapatrywań na wybór środków, które winny przysporzyć Polsce mocy i potęgi.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, jednocząc rozproszone dotąd siły, rozpoczęła pozytywną pracę. Prowadząc w łonie swych stowarzyszeń prace przysposobienia wojskowego, równocześnie zasila ona materjałem instruktorskim stowarzyszenia p. w. i w. f. młodzieży.

Podejmując się zbiórki 2-ch miljonów złotych na walkę ze szpiegostwem,— dziś przy zbiórce drugiego miljona może zanotować radosne zjawisko wzrastającej wytrwałości społeczeństwa w przeprowadzaniu tego zamierzenia. Zbiórka nie słabnie

PAWEŁ WOJCIKOWSKI.

Przez moje okulary.

Endecja dawniej, a obecnie i jej dzisiejsi sojusznicy, począwszy od pana Liebermana a skończywszy na panu Korfantym, nazywają nas legunów. pretorjanami Belwederu.

Czyż mamy się za to na nich obrażać?

Wprawdzie nazwa ta kryje w sobie kłujące szpileczki ironji, ale my możemy być z niej jeno dumni.

I jesteśmy dumni, że mieliśmy z szczyt walczyć pod wodzą Tego, który dowalił mogilny kamień niewoli, przytłaczający przez wiek długi wolność naszego narodu a uczynił to jeżeli już nie wbrew woli narodu, to w każdym razie prawie bez jego pomocy

Naród bowiem nasz, w znacznej swojej części pogodził się był z obrożą i wcale nie dążył do zerwania hańbiących łańcuchów.

Niewola spodliła do tego stopnia pewne warstwy społeczeństwa, że miały one czelność i odwagę korzyć się u stóp trzech tronów. a tych, którzy nie chcieli iść ich śladami nazywano warchołami, szaleńcami, albo nawet zdrajcami.

Arystokracja nasza we wszystkich trzech zaborach uważała każdego zaborcę za prawowitego monarchę i miłościwie panującego cesarza.

Lud ogłupiany przez płatnych żandarmów, uważał się za „cysarską dziecinę" lub za katolików, a "poloki" to byli surdutowscy miasta, proletarjat szkolny, fabryczny, biurowy w którego sercu tliła się iskierka płomyka, ta sama, co ongiś tliła w sercu Żółkiewskiego, Pułaskiego, Kościuszki czy Traugutta.

I kiedy martwotę niewoli rozdarł huk pocisku rzuconego ręką Okrzei, kiedy zaczęli budzić się nowi polscy żołnierze wolności — naród albo ich nie rozumiał, albo ich nie chciał uznać za takich, wyklinał z ambon, obrzygiwał błotem, opluwał plwociną dziennikarską, lub co gorsza — pomagał carskim siepaczom ujarzmiać wolne ich dłonie, wykuwające dynamitem posąg wolności.

Gdy zaś okrwawieni żołnierze rewolucji 1905 roku szukali tutaj na ziemiach b Galicji, schronienia starosta galicyjski do spółki z żandarmem dawali mu po trudach walki schronienie pod telegrafami, u św, Michała lub na Montelupich.

Z takich to „zbrodniarzy" powstały Legjony Tacy to „zbrodniarze" stworzyli Wojsko Polskie, a ich wódz dał wolność narodowi. Tych to „zbrodniarzy" dziś nazywa byle bezmózgi dwunóg pretorjanami Belwederu

Nikt chyba nie zaprzeczy, że żołnierz polski wyrąbał Polsce granice, że ich strzeże, że za całość ich jest gotów położyć głowę

Żołnierz polski stworzył Polskę i tylko on — mojem zdaniem — ma prawo nią rządzić. To jest chyba bardzo proste i niewymagające żadnych uzasadnień.

Spójrzmy, co się jednak dzieje.

Od samego powstania Państwa Polskiego coraz to inne, częstokroć bardzo brudne ręce, wyciągają się chciwie do steru rządów państwem.

Jakie mają ku temu prawo?

Zdobyli je może na polu bitwy, powierzyli im może ci, którzy krwią i znojem państwo budowali?

Nie! Postokroć nie!

Uzurpatorzy, chciwcy władzy, tchórze i szalbierze polityczni rządzili państwem do 1926 roku. Sprowadzili je na brzeg przepaści.

W pamiętnych dniach majowych odtrącono ich ręce od steru Krwią niewinnych zmazano winy ośmiolecia. Nie odcięto jednak świętokradzkich dłoni, ani jeden winny nie poniósł zasłużonej kary.

Przycichli przestraszeni łoskotem majowego gromu wielcy i mali suwereni. I dzisiaj znowu podnosi ta hydra łeb. Zerkają ślepia ku rządom Ryją szczują, plwają podkopują, radzą, wiedzą i spiskują.

Aż doprowadzą do tego, że trzeba będzie wziąć pałkę i porozpędzać czerń rozsierdzonych wielmożów sejmowych, oćwiczywszy ich przedtem jak się patrzy;

Na to się już od dawna zanosi.

Podziwiać jedynie należy cierpliwość Komen-

lecz przeciwnie, przejawia tendencje do wzmagania się, obracając się dziś w ramach od 4 do 7 tysięcy złotych dziennie.

Zapoczątkowując akcję ubezpieczeń na życie w P. K. O. wśród stowarzyszonych członków, Federacja wzmaga w ten sposób akcję oszczędnosciową społeczeństwa i daje krajowi długoterminowy kredyt, umożliwiając zużycie go na cele inwestycyjne.

Wchodząc do międzynarodowej organizacji Fidac'u, narazie w liczbie 20 stowarzyszeń, i organizując wycieczki do krajów Ententy — zacieśnia Federacja węzły przyjaźni z b. kombatantami, studjuje ich urządzenia gospodarcze, ułatwiające egzystencję ich inwalidom wojennym, zyskuje coraz większy szacunek i sympatję wśród 8-u miljonów członków Fidac'u, gdzie zdobywa coraz większe zrozumienie dla spraw polskich Ostatnio Dyrekcja Fidac'u w liście do Prezesa Federacji P. Z. O. O. gen. Góreckiego złożyła doniosłe oświadczenie w sprawie korytarza Gdańskiego i nienaruszalności granic Polski. Oświadczenie to brzmi:

„Jest Panu wiadomem, że Fidac zawsze podzielał tezę Rządu Polskiego oraz wszystkich Polaków w sprawie korytarza Gdańskiego. Pragnąłby przypomnieć Panu, iż Fidac uważa, że nietykalność granic terytorjum polskiego jest najlepszą rękojmą pokoju i że Polska może liczyć na jego bezwzględną wierność".

Najważniejszem jednakże zjawiskiem jest konsolidacja wewnętrzna stowarzyszeń, należących do Federacji, wzrost członków i pogłębianie się pracy w podstawowych komórkach każdej organizacji. Równolegle z tą konsolidacją postępuje dalsze całkowanie się b. obrońców Ojczyzny w szeregach Federacji.

Ostatnio przystąpił do Federacji „Związek Organizacyj Wojskowych" Ziemi Wileńskiej w liczbie jedenastu stowarzyszeń. W ten sposób poza ramami Federacji pozostał jedynie Zw. Hallerczyków i Związek Emerytów W. P. oraz część Stow. Dowborczyków. Sympatje jednak dla Federacji coraz bardziej przenikają szeregi opornych. Ze Zw. Hallerczyków wydzieliły się już 2 grupy, które przystąpiły do Federacji jako Związek Błękitnych i Zw. Weteranów Armji Polskiej we Francji,— zaś ze Stow. Dowborczyków cała grupa Wschodnia licząca 80 prc. ogółu stowarzyszonych. Przedstawiciele Hallerczyków i Emerytów Wojskowych Wileńszczyzny, nie mogąc przyłączyć do Federacji swych grup, aby nie wyłamywać się z pod solidarności organizacyjnej, weszli do władz Federacji personalnie.

Prace Federacji nabierają coraz większego rozmachu. Dziś już można być pewnym, że za lat kilka Federacja stanie się poważnym czynnikiem w państwie, wchodząc w bezpośredni kontakt z każdym obywatelem kraju przez wprowadzenie go w orbitę swych prac organizacyjnych i wychowawczych.

T. C.

MAŁY FEJLETON.

„Wielki Borysław"

(Staraniem Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet)

W ubiegłą niedzielę ujrzeliśmy poraz pierwszy rewję, zakrojoną na większą skalę, a wystawioną siłami amatorskiemi p. t. „Wielki Borysław".

Libretto rewji, częściowo zlokalizowane, reprezentowało wszelkie gatunki poezji i nie-poezji od Makuszyńskiego i Wierzyńskiego po Krukowskiego (wzgl. Hemara). Tytuł rewji dał finał dowcipnie napisany, pod ładną melodję, przez p. Bartoszewskiego.

Opracowanie rewji wymaga kolosalnej pracy całego zespołu, w skład którego wchodzą nie tylko reżyser, dekorator i aktor, ale też w równym stopniu baletmistrz, kostjumer, derygent i wielu innych. Jest to bradzo precyzyjny aparat, który musi działać sprawnie i współmiernie — z amatorami to rzecz trudna. Dlatego też, choć nie można powiedzieć, by strona techniczna była bez zarzutu, stwierdzić należy olbrzymi sukces imprezy w tych warunkach.

Pierwsza część miała cokolwiek za wolne tempo, tańce w dwu częściach, prócz kozaka, domagały się ręki baletmistrza. Efektowny finał zawiódł, prawdopodobnie z powodu małej ilości prób.

Program, rozpoczęty conferencierką p. Bartoszewskiego, otworzyła p. Buchsbaumowa recytacją Wierzyńskiego. Pełna ekspresji recytacja „Wiosny i wina", subtelna i stylowa postać „Markizy", świetna „żona" wiarusa wysunęły p. Buchsbaumową na pierwszy plan całej rewji, dzięki dobrym warunkom scenicznym oraz inteligentnej interpretacji. P. Januszkówna, znana nam z występów koncertowych, bardzo ładnie odśpiewała tango, choć ten rodzaj Muzy nie odpowiada jej talentowi. P. Bartoszewski wygłosił świetną mowę obrońcy, repetruarem zaś Krukowskiego podbił całe audytorjum (zwłaszcza kapitalne „On zarabia"). Ogólny i zasłużony zachwyt wzbudziła świetna para lirnika z córką (p. Szczurek z córeczką), był to jeden z najmilszych i najładniejszych „numerów". Świetny, choć trochę za cichy, Dawidek p. Tereszkiewicza opowiadał o balu magistrackim — niestety nie u nas i to już bardzo dawno było. Wiarus p. Całkowskiego był żołnierski: stał na baczność i huk armat pozbawił go słuchu — głosowo bardzo dobry. P. Martini i p. Tereszkiewicz odtańczyli z dużą werwą kozaka, oryginalna parodja Józefiny Backer (ubrana w kostjum bajadery?) p. Nadlera, bardzo dobry taniec apaszów ptwa Rachlów i krakowiak zapełniły wieczór. Tańce, bardzo dobrze odtworzone, nie były niestety ułożone.

Śpiewom solowym akompanjowała p. Widuchowa, baletom i w przerwach grał zaspół p. Rożyckiego.

Specjalną uwagę poświęcić należy wystawie. Dekoracje p. Berezowskiego, na tle purpurowych kotar, zbierały zasłużone brawa. Już nie z winy dekoratora śliczny motyw modernistyczny dano przy krakowiaku zamiast przy Józefinie Backer, dobrą studnię zeszpecono chatą z archiwum Sokoła anno 1910 r.

Efektownie wyglądał widok Borysławia przy finale. Ponieważ finał „jakoś nie szedł" i tekst częściowo zgubił się, powtórzymy go tutaj, nie wątpiąc, że przy wznowieniu lub drugim występie doświadczenie zdobyte w tej premjerze (premjera pod każdym względem) przyczyni się do lepszego opracowania technicznego. Na koniec zaznaczyć wypada, że publiczności było dużo (za kulisami też — kilka z osób z zespołu po swoim występie rewizytowało publiczność na sali-czy to nie zbytek uprzejmości?)

U stóp karpackich lasów, w górę strzela szybów las,
Wspomnieniem dobrych czasów, dziś obecny żyje [czas.
Lecz gest szeroki mamy, fantazji, werwy moc,
Wciąż sobie powtarzamy, że choć bieda, ale hoc.
Przeminie wszystko złe, powrócą nam dobre [dnie.

Refrain: Borysław! Gdy noc zapadnie
Brylanty, jego lśnią w srebrzystych mgłach..
Borysław! Dno skrywa zdradnie,
Miljony marzą nam się w snach . . . .

Na wszystko mamy radę, gdy przychodzi ciężki czas.
Redukcje, każdy woła, to redukcje zbawią nas.
Mąż redukuje żonę, dyrektor pensję twą.
Aż strach człowieka zbiera, co mu jeszcze obciąć [chcą.
Redukcja wzdłuż i wszerz, jak dziki sroży się [zwierz.

Refrain . . . .

Wciąż fuzje, fuzje, fuzje, nie wiesz sam już gdzie [się skryć
Z tych fuzji każdy strzela, nikt spokojnie nie da żyć.
I czy to w szybie woda i czy to w firmie krach,
Ratunek zaraz fuzja. O tem myśleć nawet strach.
Ten system, wierzcie nam, zastrzeli się fuzją [sam.

Refrain . . . .

Lecz chociaż różne strachy, wyrywają pracę z rąk,
Otacza nas czarowny — czarodziejski jakiś krąg.
I Wielki my Borysław widzimy w naszych snach
Nie wyrwie nam go z serca — żaden obcy, wrogi [strach
Gdy człek w swą ziemię wrósł, stać go by zło [wszelkie zniósł

Refrain . . .

NADESŁANE.

Podziękowanie

Zarząd Zw. Pracy Obywatelskiej kobiet niniejszem najserdeczniej dziękuje WP. Bartoszewskiemu za podjęte trudy w zorganizowaniu rewji „Wielki Borysław" na rzecz biednej dziatwy. Równocześnie Zarząd składa podziękowanie całemu zespołowi rewji a wszczególności W. Pani Widuchowej Wp. Buchsbaumowej i WWPP. Berezowskiemu, Szczurkowi, Gołębiowskiemu, Bednarzowi Tereszkiewiczowi, Rachlom i innym.

Należy z uznaniem nadmienić, że do urządzenia rewji przyczyniła się Firma „Rehaut", wypożyczając bezinteresownie kwiaty i kapelusz.—

ZARZĄD.

danta, że tego nie uczynił dotychczas.

Ciekawi bardzo jesteśmy, czy ci nietykalni panowie z ulicy Wiejskiej odważą się postępować z rządem pułkownika Sławka, jak postępowali z innymi rządami?

Pułkownik Sławek, to jeden z tych, którzy nie znają żartów. On nie miał względów dla carskich siepaczów podczas Krwawych dni dziewięćset piątego roku, nie będzie też miał obecnie dla nowoczesnych Iberumvetowiczów i Targowiczan. Jesteśmy pewni że weźmie się również do oczyszczenia naszych szeregów z naleciałości pomajowych. Bo przyznać trzeba, że znaczny odsetek różnych łowiposadów przyczepiło się do nas. Trzeba więc koniecznie zlustrować szeregi i oczyścić i Zacieśnić. Praca bowiem nad utrwaleniem państwowości polskiej wymaga przedewszystkiem rąk czystych i silnych. Ludzie, którzy licząc, iż idąc z nami, mogą przy ogniu walki o lepsze jutro upiec swą własną pieczeń, muszą być odtrąceni choćby nawet posiadali legitymacje tej lub owej brygady. Ci ludzie pamiętać muszą, że każdy prawy żołnierz czy to Piłsudczyk, Halerczyk, Dowborczyk, czy ten z Murmania lub pól Szampanji jest nam zarówno drogi. Między bowiem zakonem żołnierskim różnic żadnych nie ma, gdyż wszystkim zarówno jest drogie to, co zdobył krwawym wysiłkiem na polach stubitew. Wszyscy ci żołnierze, to nie tylko pretorjanie Belwederu, ale nadewszystko pretorjanie Polski. I skoro jeden z nich stoi na czele rządu, reszta musi spełniać jego rozkazy, pomagać mu ze wszystkich sił, by Naczelny Wódz mógł wreszcie dokończyć rozpoczętego dzieła, by wielka armja roboczego ludu, by niezliczone zastępy biedoty chopskiej, by błyszcząca nędza z biur i kantorów miała w wolnej Ojczyźnie większy kawałek chleba.

Bo przecież chłop, robotnik czy inteligent, Polak, Żyd, Ukrainiec czy Białorusin samemi ideałami, choćby najwznioślejszemi, nie nakarmi siebie ani swoich dzieci.

Wie o tem dobrze ten, co Polskę budował i dąży do tego, by każdy obywatel miał w niej zapewniony kęs chleba

Ci zaś, co przeszkadzają Mu w jego pracy, to ci sami, którzy przeszkadzali Mu w roku 1905, i w Jego pracach nad stworzeniem żołnierza, i w 1914 i w 1920, muszą być poskromieni. Jeśli nie prawem, to nawet pałką: Dość już ich warcholstwa dość ich szachrajstw i krętactwa.

Wara tchórzom i krętaczom od rządów Polską. Rządzić państwem mogą tylko ci, którzy złożyli egzamin na polach bitew.

Rządzić Polską musi żołnierz dopóty, aż wychowa się wolne pokolenie Polaków, którzy będą umieli tę wolność szanować!

Widzę to najwyraźniej przez swoje okulary.

Przesilenie a podatek obrotowy

W związku z projektem reformy podatku przemysłowego - stronnictwa polityczne, a zwłaszcza endecja starały się w obłudny sposób wykazać społeczeństwu, że toczą z rządem zawziętą walkę o przeprowadzenie rzekomo daleko idących ulg podatkowych. W tym celu fabrykowano nawet - jak wiadomo - niezgodne z prawdą komunikaty prasowe o przebiegu obrad Komisji Skarbowej w sejmie, o rzekomem odrzuceniu przez Ministra Skarbu projektowanych ulg, - w ślad za czem agitatorzy endecji i Klubu Żydowskiego starali się za wszelką cenę doprowadzić następnie do zamieszek i do „protestacyjnych“ strajków wśród kupiectwa i rzemiosła.

Tymczasem warto przyjrzeć się zbliska, jak sprawy te przedstawiają się w istocie rzeczy. Rząd jeszcze w roku 1928, w czasie najlepszej konjunktury gospodarczej, zwrócił się do sejmu z projektem przebudowy całego systemu podatkowego, zwłaszcza w kierunku przeprowadzenia ulg w podatku obrotowym. Wówczas sejm z endecją na czele odrzucił projekty rządowe bez dyskusji, nie chcąc podjąć żadnej pracy rzeczowej nad przebudową uciążliwego systemu skarbowego, datującego się jeszcze z czasów przedmajowych.

To samo miało miejsce w roku następnym t. j. 1929. Kiedy wniesiona przez rząd sprawa reformy podatku obrotowego była już bliską załatwienia, partje właśnie w tym samym momencie doprowadziły do „rozgrywki“ z rządem, wysuwając znaną sprawę b. ministra Czechowicza i doprowadzeniem do przesilenia rządowego utrącając znów reformę tego podatku. A wreszcie indentycznie w ten sam sposób postąpiono i obecnie. Kiedy sprawy została już prawie załatwiona, tuż przed samym głosowaniem - endecja i PPS CKW nagle wysunęły wnioski o votum nieufności dla 2-ch ministrów, stwarzając znów w ten sposób przesilenie rządowe, a temsamem uniemożliwiając raz jeszcze przeprowadzenie ulg podatkowych.

Tak wyglądają w świetle istotnej prawdy zakłamane słowa i czyny rzekomych „opiekunów“ pokrzywdzonych mas. Jak widać z tego zestawienia niezaprzeczalnych a kolejnych faktów, partje świadomie nie dopuszczają do przeprowadzenia ulg podatkowych. Cel tej niegodziwej akcji jest jasny. Chodzi im o to, żeby móc swobodnie żerować na pokrzywdzonych masach drobnego mieszczaństwa. Bolszewickie hasło: „Im gorzej tem lepiej“, - stało się programem pracy p. Rybarskiego i jego sojuszników z prawa i z lewa.

Urząd miejski
L: 4904 30

Tustanowice, dnia 1. kwietnia 1930

OGŁOSZENIE

Stosownie do postanowień ustawy z dnia 11. VII. 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94 rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dn. 17. VI. 1924 Dz. U. R. P. Nr. 51, oraz §. 53 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 28 VI. 1926 Dz. U. R. P. Nr. 75, Podaję do powszechnej wiadomości, że preliminarze budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego Gminy miasta Tustanowice na r. 1930 31 wyłożone są do przeglądu w RACHUBIE miejskiej w Tustanowicach przez 7 dni, a to od dnia 1 IV do dnia 7 IV 1930 włącznie w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-tej.-

Interesowanym przeto płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania wyłożonych preliminarzy budżetowych w powyższym terminie, oraz wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie, 7-dniowym, a więc do dnia 14 kwietnia 1930 r. włącznie.-

Burmistrz:

Inż. P. LENIECKI wr.

Płace robotnicze od 1 III do 30 IX.

W wyniku ukończonych dnia 26 ub. m. pertraktacji ustalono płace robotników przemysłu naftowego w następujący sposób:

	Borysław	Krosno	Bitków
I kategorja	8·44 zł	8 23 zł.	8 23 zł.
II „	6 65 „	6·30 „	6 30 „
III „	4.59 „	4·25 „	3·82 „
IV „	2·69 „	2·36 „	2 36 „

Dodatek za odpowiedzialność dla wiertaczy klas 1. wynosi 1·39 zł zaś klasy 2. 0 69 zł na szychtę.

Ryczałty miesięczne dla wszystkich Zagłębi wynoszą: 1 kat. 37 02 zł 2 kat. 22 25 zł. 3 kat. 21 23 zł. 4 kat 7 95 zł.

Rulutum węglowe za 100 kg dla Borysławia i Bitkowa 7 zł, dla Krosna i Dziedzic 5·60 zł nafta za 1 kg 55 gr.

Ryczałty mieszkaniowe na Borysław i Dziedzic dla żonatych 20·63 zł dla kawalerów 10·3 zł. na inne miejscowości dla żonatych 13·75 zł. dla kawalerów 6·83 zł. — za własne mieszkania połowę.

Protokół z ukończonych pertraktacji, z zastrzeżeniem rewizji płac w razie podwyżki cen do 30 wrześ nia b. r. o 7 5,%, podpisali z jednej strony przedstawiciele Izby Prabodawców, z drugiej delegaci robotników z P. P. S. C K. W. i P. P. S daw. Frakcji Rew

---

Wyjaśnienie w sprawie zajścia w Sejmie dn. 29 ub. m.

Otrzymaliśmy list posła St. Dobrzańskiego (B. B.) który w całości przytaczamy..

Warszawa, dnia 31 marca 1930 r.

Niniejszem proszę najuprzejmiej o łaskawe zamieszczenie w poczytnem piśmie Pańskiem poniżrzego oświadczenia mojego:

W sprawie zatargu, jaki miał miejsce po zakończeniu posiedzenia w Sejmie w dniu 29 ub. m. między mną a posłem Rybarskim, prezesem Klubu Narodowego, nie zabierałem głosu, jak nakazuje kodeks honorowy.

Wobec upływu przepisanego terminu honorowego i niestawienia się świadków ze strony posła Rybarskiego oraz wobec opacznego przedstawiania i komentowania omawianego zatargu przez wrogą prasę polityczną,- czuję się w obowiązku stwierdzić:

1. Fakt nieprzysłania mi świadków, jako wynik słynnej a bezprzykładnej wśród ludzi kulturalnych i honorowych uchwały Stronnictwa Narodowego o „nieudzielaniu satysfakcji„ uwalnia mnie od dalszego przestrzegania przepisów postępowania honorowego w tej sprawie.

2. Bezpośrednim powodem kroku mojego były przekraczające granice przyzwoitości okrzyki pod adresem klubu B. B. W. R. z ław Klubu Narodowego, wśród których poznałem głos posła Rybarskiego.

3. Znieważając posła Rybarskiego, prezesa Klubu Narodowego, dałem wyraz swemu najwyższemu oburzeniu z powodu stałych bezkarnych zniewag, jakich dopuszcza się Stronnictwo Narodowe, ze swym prezesem posłem Rybarskim na czele, względem całego obozu Marszałka Piłsudskiego, do jakiego mam zaszczyt się zaliczać.

Pisma niezależne upraszam o przedruk powyższego oświadczenia mojego.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy podziękowania i prawdziwego szacunku-

STANISŁAW DOBRZAŃSKI
poseł do Sejmu.

Z Zagłębia

Stan z 31 ub. m,

STATELAND XX gł. 1567, rury 5,5‘, tłokuje 2000 kg ropy dz.

STATELAND POŁUDNIE gł. 874 m, rury 10‘ w. nasuni te, wierci i prostuje otwór

ZAWISZA CZARNY II. gł. 1141 m, rury 7“, w. polanickie, ściąga około 2000 kg. ropy dz.

JÓZIK gł. 709 m, rury 12“, wierci i łyżkuje 4 00 kg. ropy dz. w. nasunięte.

ARKADJA gł. 1398 m, rury 6·5‘, w. polanickie. W. gł. 1390 m nawiercono górną ropę 12000 kg. dz.

G. SIKORSKI g'. 683 m, rury 10“, odbija się świdra.

EMIL PARNAS gł. 443 m rury 14“, w. nasunięte

JABERG gł. 972 m rury 9“, w. polanickie.

JAMES FORBES gł 1604 m, rury 16“, w. nasunięte

PASTEUR II gł. 1793 m, rury 5‘, w menilitowe wierci i tłokuje 4000 kg ropy dz.

GUSTAW gł 1486 m, rury 5 5“, w. popielskie wierci i tłokuje 2000 kg. ropy dz.

JOFFRE I g. 1660 m w. eoceńskie

JOFFRE V zaiłowano do 1463 m produkcja gazu 7m ³min

RATOCZYN XI gł. 1561 m, rury 6‘, eocen dolny

RATOCZYN XXVI gł. 1694 m, rury 4‘, piaskowiec jamneński okazał się nieproduktywny

RATOCZYN XXVII gł. 1483 m, rury 7“, eocen dolny

UNION VII gł. 1546 m, rury 6

UNION III gł. 1531 m, produkcja 6000 kg. ropy dz.

MINA gł. 489 m rury 2‘, produkcja za ub. m. 1·8 cystern ropy

GDAŃSK gł 1447 m w 1440 m nawiercono pierwszą ławicę piaskowca podrogowcowego, od 1440-1446 po przewarstwieniu kwarcytów w piaskowcu nawiercono łupki szaro - zielone z piaskowcem w 40 %, burzącym pod kwasem H. Cl. Nawiercone warstwy należą do serji warstw nad piaskowcem borysławskim i uważać je należy jako przewarstwienie (wkładka popielska) Z 144 m produkcja gazu 8 m min.

VIOLETTA gł 542 m, rury 12 eocen nasunięty.

GELLLIENI gł, 6 0 m, odbija urwane rury

ROPA gł. 1215 m, rury 7‘ warstwy nasunięte

PETAINE II gł. 660 m, rury 10‘, w nasunięte

BITUMEN 67 gł. 524 m rury 10, w 459 m postawiono rury 10‘, w nasunięte

KWIATKOWSKI gł. 728 m, rury 12“, w. nasunięte

KAROL NOBEL g. 1230 m, rury 7“, w. nasunięte

BALLENBERG gł. 775 m, rury 10‘, rury 12“ postawiono w 686 m, w. nasunięte.

STANDARD HORODYS CZE I gł 868 m, rury 9‘, wodę zamknięte w 860 m rurami 10“, w. polanickie nawiercono w 660 m

STANDARD Horo III gł 146 m, rury 6‘, w. popielskie, produkcja za ub. m 8 cyst ropy i 1.3 m min gazu

STANDARD HORODYSZCZE VIII gł. 1550 m. rury 6, w. popielskie Horyzont ropny o wydajności 8 cyst dz nawiercono 27 ub m.

CZESŁAW gł. 1 46 m, rury 6“, produkcja 0.5 cyst. ropy dz.

SOSNKOWSKI III instrumentuje za rurami 6 - na spodzie jeszcze 40 m rur z rakiem

ZUZANNA po szczerpaniu ropy z horyzontu inoceramowego wierci w rurach 10, produkcja za ub m 6 cyst ropy

ZYGMUNT Gal III gł 689 m rury 12‘, w 676 i 687 nawiercono horyzont ropny w warstwach inoceramowych o silnych wybuchach (dn 26 ub m ponad wieżę) — produkcja za ub m 10 cyst. ropy Ropa z tego złoża fest znac nie lżejszą niż inne gatunki ropy z gornych warstw Mrażnicy

ZYGMUNT Gal. V gł 326 m, ru y 14“, w. nasunięty

GALICJA BITUMEN A II gł. 826 m, rury 16“ w nasunięte

GALICJA BITUMEN A I gł 416 m, rury 14", w nasunięte

SASYK VI gł. 1452 m, rury 5", produkcja ze złoża piaskowca borysławskiego za ub m. 10 5 cyst ropy i 1 m min gazu.

MAGDA gł 989 m rury 7", od 903 m w jądrze warstw popielskich Od 970 m serja piaskowców popielskich z przewarstwieniem piask wców ropnych, z których produkcja ropy i gazu powiększała się Interesujące jest, że w 88 natrafiono na bitumiczne z oże wosku koloru żółtego, co świadczy o szczelinowym charakterze formacji oraz zawartych w niej bitu inach różnego gatunku

STARANIEM SEKCJI geologiczno-wiertniczej przy Stow Inżynierów Pol Przem Naft wygłosił p. inż. J.J. Zieliński dn 31 ub m odczyt p r „Zastosowanie metod geofizycznyc przy poszukiwaniach naftowych". W bardzo iiteresującym tym o czycie omówił szczegółowo prelegent wszystkie znane i stosowane w Ameryce, Niemczech i Polsce metody geologiczne, ich zalety i wady, w szczególności w zastosowanie do naszych warunków fliszu karpackiego. Nie możemy zrozumieć zupełnego braku zainteresowania się tak ciekawym tematem u n szych sfer fachowych co stwierdziła drobna zaledwie garstka słuchaczy A jest śmy w sto icy polskiego przemysłu naftowego!

UNIEWAŻNIAM wszystkie zgubione w dniu 19 marca b. r. dokumenta osobiste na nazwisko Zbigniew Gołkowski.

Enuncjacje „Dziennika Ludowego" w opinji robotników.

W odpowiedzi na artykuł p. t. „Folwark czy kopalnia" umieszczony w Nr. 63 „Dziennika Ludowego" z dnia 17 marca b. r., prosimy o umieszczenie na łamach „Echa" następującego sprostowania:

„Podana w powyższym numerze „Dziennika Ludowego" notaka zarzuca kierownikowi sekcji „Goldman" p. inż. Blochowi, że ten używa robotników do uprawy grządek, pasienia krów i naszenia wody, oraz różnych domowych posług. Wszystkie powyższe zarzuty są nieprawdziwe, ponidważ do prywatnych posług p. inż. Bloch posiada dość służby przez siebie płaconej, wobec czego nie potrzebuje używać robotników kopalnianych do celów osobistych. Jak bezpodstawne są wszystkie powyższe zarzuty ilustruje najlepiej zarzut używania robotników do noszenia wody, co jest niepotrzebnem choćby z tego względu, że wodociąg jest doprowadzony bezpośrednio do mieszkania.

Ze swej strony, robotnicy zajęci na kop. „Goldman" stwierdzają, że stanowisko p. inż. Blócha wobec zajętych na prowadzonej przez niego kopalni robotników, było pod każdym względem bez zarzutu, i w wielu wypadkach p. inż. Bloch złożył dowody życzliwości dla podwładnych mu pracowników."

Pismo powyższe opatrzone jesi 39 podpisami.

Kronika tygodniowa

Borysław.

Wentę świąteczną urządza w Sokole dnia 6 b. m. Komitet Ochronki św. Barbary. Tanie bilety wstępu, moc niespodzianek i piękny cel zapewnią niezawodnie olbrzymie powodzenie tej imprezie.

Komitet odnowienia kościoła św. Barbary odbył w dniu 4 b. m. pod przewodnictwem p. Wojciechowskiej posiedzenie. Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

Kurs śpiewu i chór zorganizowało Stow „Gwiazda" pod kierunkiem p. dyr. Gołębiowskiego. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat „Gwiazdy" codziennie od 7 do 9 wieczorem.

Z koła T. S. L. W ubiegłą sobotę wygłosił dr. Gorczyński w sali Sokoła przy licznym udziale publiczności odczyt na temat „Istoty zakażenia i środków zaradczych".

Odnowienie kościoła. W ubiegłym tygodniu zwrócono następujące listy składkowe za luty: Lewicki R. 30 zł, inż. Łaszcz T. 90·10, inż. Szwabowicz Z. 37·10, Partyka J. 28·30, Ważna St. 27 zł. za marzec: Lewicki R. 7 zł, inż. Kania R. 8·50, inż. Książkiewicz 10, Machucka i Wojciechowska 28 zł. Cegiełki przyniosły 4 zł, zbiórka przed kościołem 74·11 zł. Nadto złożono: N. N. na ręce ks. kan. Karasia 10 zł, p. dyr. Chłapowski imieniem własnym 100 zł i imieniem firmy „Galicja" 400 zł, ptwo Karpińscy 50 zł, Stow. Inżynierów 50 zł. p. Zborek Michał 100 zł. Komitet uprasza o zwrot reszty list bez względu na zebrane kwoty.

Strzelcy maszerują. Dnia 28 ub. m. wygłosił ob. inż. Girzejowski odczyt p. t. „O szpiegostwie i szpiegach" w oddziele Zw Strzeleckiego Tarnawka, zaś dnia 31 ub. m. w oddziale Ratoczyn p. t. „Zadanie Związku Strzeleckiego w obecnej chwili".

Stan bezrobocia. W czasie od 27 III. do 2 IV. było u nas rejestrowanych bezrobotnych 2021 w poprzednim zaś tygodniu było 1992. Ustawowe zasiłki pobierało w czasie od 24—30 ub. m. 545 na ogólną sumę 8687·75 zł. wypłaconych zasiłków.

Ze Schodnicy. Przystąpiono tu do organizacji grupy Zw. Inwalidów. Delegowani przez Zw. Inwalidów p. Lauhardt i p. Murzyn przeprowadzili prace przedwstępne — ilość przypuszczalna członków wyniesie około 80.

Pożar w warsztatach „Małopolski" wybuchł dnia 29 ub. m., którego pastwą padło część dachu.

Do sklepu „Maryla" dokonali nieznani sprawcy w nocy z dnia 31 na 1 b. m. włamania przez wyłom pod wystawą sklepowa. Sprawcy, widocznie spłoszeni, zabrali tylko niewielką ilość towarów.

Repertuar kina Colosseum. „PRZEDZIWNE KŁAMSTWO NINY PETROWNY" świetny film Ufy z Brygidą Helm w roli tytułowej do niedzieli b. r. Wkrótce wspaniały film Fritza Lenga pt. „KOBIETA NA KSIĘŻYCU" z G. Maurus i G. Fröhlichem, epokowy film „ZŁOTE PIEKŁO" oraz „OSTATNIA NOC MIŁOSNA SKAZAŃCA".

Drohobycz

Posiedzenie Rady Powiatowej odbyło się dnia 4 b. m. pod przewodnictwem starosty p. Porembalskiego.

Konferencja w sprawie opłat za nadmierne zużycie dróg odbyła się 27 ub. m. pod przewodnictwem p. Starosty. Konferencja zgromadziła w sali Wydziału Powiatowego około 100 reprezentantów przemysłu naftowego drzewnego i transportowego. Propozycje Wydziału Powiatowego, referowane przez p. mgr. Glazera, a idące w kierunku ulg i zniżek do 50% od ustawowych 160 tysięcy zł, wywołały ożywioną dyskusję. Pertraktacje z przemysłem naftowym i większemi przedsiębiorstwami drzewnemi dały już pozytywne rezultaty, z resztą zaś przedstawiciel będą one prawdopodobnie wkrótce ukończone.

Goście z Pragi Dnia 26 b. m. wystąpiła akademicka Filharmonja z Pragi z jedynym występem w Sokole. Gości w liczbie 70 osób powitali na dworcu przedstawiciele „Sokoła", poczem zwiedzili oni „Polmin". Przed koncertem powitał ich w sali Sokoła prezes Zw. Strzeleckiego p. inż. Wandycz, po koncercie zaś podejmował czechosłowackich gości Magistrat kolacją.

Związek Podoficerów rezerwy, na posiedzeniu w dniu 30 ub. m. wybrał na swego prezesa p Stefana Balickiego, sekretarzem p. Denasiewicza, skarbnikiem p. Leuchtera.

Ze Zw. Strzeleckiego. Dnia 30 ub. m. odbył się egzamin z 14 dniowego kursu strzeleckiego. Kurs ukończyło 24 strzelców, w tem 8 z powiatu.

Aresztowanie kosiarzy. Policji tutejszej udało się wyśledzić i aresztować w Samborze sprawców włamanie do kasy notarjusza p. Witkiewicza Kurowskiego i Kasy Ludowej. Są niemi Celestyn Kröninger i Józef Wasylkowski, jako współwinni zaś aresztowani zostali Benjamin Hopfinger, Ela Altbach Anna Kroningerowa i Jędrzej Jakina.

Obfity połów. Jak nam donoszą aresztowano 31 ub. m. w Jasienicy i Nahujowicach 20 komunistów, których odtransportowano do sądu w Samborze.

Auto - kosarstwo. Na szosie do Stryja najechało auto osobowe na konia Markusa Freudenheima z Gajów Niżnych łamiąc mu tylną nogę. Szofer wysiadł i zakrył swoją osobą numer rejestracyjny wozu, zaś jeden z pasażerów zmusił groźbą rewoweru Freudenheima do odwrócenia się, poczem auto w szybkiem tempie odjechało.

Włamania. Do sklepu Dieschego usiłowali się włamać nieznani sprawcy, przez rozcięcie nieumiejętne drutów zaalarmowali oni właściciela, który ich spłoszył. Dnia 31 ub. m. usiłował włamać się do Domu Składowego Kornel Niemczykiewicz za co został aresztowany.

Za kradzież bucików ze sklepu Teppera aresztowano Stefana Fedyka. Ozerowi Hauptmanowi skradziono z wozu pakę z zapałkami wartości 60 zł. Z ogrodu Wasyla Steciuka wyrwano 50 drzewek jodłowych. Znani na naszym terenie złodzieje Piotr Ptaszyński i Roman Kudelucz skradli Katarzynie Bełzie w czasie targu 25 kg fasoli z wozu. Nestorowi Straszewskiemu skradziono z kieszeni zegarek, który potem znaleziono u zegarmistrza na Małym Rynku. Grzegorz Kuśnierz i Stanisław Papierski skradbu iulec i narzędzia z budowy Adama Furowicza. Obu wraz z łupem przetrzymano.

Latający pa kan. Jan Daszko stwierdził dnia 31 ub. m., że zniknął mu parkan długości 5 m. Na „prima aprilis" znaleziono parkan u Józefa Trybucha przy ul Lisznianskiej.

Mamy miljonera. Pelech Singer r. Frei dował ładny zarobek straganiarzom, płacąc... markami. Julji Fedyk wyrównał on należytość 5 markowym banknotem.

T. zw. „farmazoni", sprzedający metalowe obrączki za złote, przyjechali tu z Przemyśla i zostali przy pierwszym występie „nakryci". Byli to: Józef Rutyna (gdzie ta rutyna?) i Stefana Wacławik.

Za drączenie konia, który przedstawiał opłakany wygląd, doniesiono do sądu dorożkarza Judę Ohrentein.

Za przekroczenie przepisu o spoczynku świątecznym w ub. tygodniudoniesiono sądowi 5 sklepikarzy. W drodze administracyjnej ukarano w tym czasie za nieprzestrzeganie przepisów drogowych 2 osoby, sanitarnych 11, miar i wag 4, przemysłowych 3 o godzinach handlu 9 o zakłóceniu porządku publicznego 3.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za 1/16 w dolarach amerykańskich.

Borysław:

Apollo I i II 25 tr **Bernard** 15 tr **Ekwiwalent** II iV 100, **Wulkan Horodyszcze** I i II 50, **Wiara** 70 tr **Zyghard** I, II i III 65, **Jutrzenka** 20 tr **Konrad** I, II, IV i **Bruger** 500, **Mary** I, II, III, V 90, **Pontresina Galicja** I, II, III, IV, V 140 tr. **Piłsudski** 40, **Polska Nafta** VI (Wilson) 10, **Silva Plana** I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII **Kozak** 360. tr. Blochówka II. tr. 20. Zyta 70 tr. Ignacy 15 tr.

Tustanowice:

Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 30, **Plon** 20, **Waliszko** 80, Walka 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mraźnica

Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 80 **Halina** 60, **Zawisza Czarny** I 70, Zawisza Czarny II 60, tr. **Sfinx** 20, Fryderyk I, II, Bitumen Grünfeld 135 tr. **Arkadja** 95 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 350 tr. **Józef** I, II, III, IIII, 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** V 110 tr. **Zygmunt** (Lim.) 130 tr. **Gdańsk** 145 tr. **Ropa** 92 tr. **Jakób** 70 tr. **Beno, Mella, Rella** 220, tr. **Pogoń** 28, **Yvonne (krak)** (Siecherman) 25 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 160 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 25, Milano, I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, Bonaparte 25, Ella 50, tr. Guido 85, **Janina** 30, Skarb I, II, III 20 **Wybuch** 17, **Linka** I, II 40, **Joffre** I, II, III, IV, V Petain I, II, Mraźnica I, II, III, IV, VI, XI, XII, XIII, 1000 tr. Karol (Sydonja) 70 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, Anuśka (i) Gen. Sikorski Metan 55 tr., Aldona (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 70 Minatera 55 Bogdan 32 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 60, Sasyk IV, 180 tr. Kraków (Violetta) tr. 48. Union I, II, III, IV, VII, 140 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 52 tr., Katarzyna C (Bloch) 85 trans. Angela 870 tr Horodyszcze Galicja 350 tr Na parceli 505 tr. 55.

Ceny ropy borysławskiej 215 dolarów.
" " schodnickiej 315 "
" uryckiej . . 360 "

Lwów marzec 1930 r.

Odezwa!

Uczestnicy tajnych organizacji niepodległościowych od r. 1880 — 1895!

Padł w r. 1864 złamany sztandar ojców naszych we walce o wolność z przemożnym wrogiem, popłynęły potoki krwi i łez. Przemoc hulała bez granic. Znikła zda się bezpowrotnie wszelka nadzieja w odzyskanie niepodległości. Starano się nas przekonać, że powstanie zbrojne to nie jest poryw bohaterski, lecz zbrodnia wobec Narodu; szerzono wśród społeczeństwa hasło „zgody z losem" i „pracy organicznej", uznawszy wszelką myśl o zbrojnej walce za mrzonkę wobec przemocy wroga.

Jedynie nieliczne grono powstańców z r. 1863 i emigracja we Francji i Szwajcarji podtrzymywała w nas wiarę w odzyskanie niepodległości.

W takich warunkach dorastaliśmy my, młode pokolenie!

W rozterce ducha serce pękało z bolu, zaciskała się pięść: postanowiliśmy więc my młode pokolenie pochwycić w nasze słabe jeszcze wówczas ręce sztandar niepodległości, który wypadł z rąk ojców naszych na polu walki orężnej.

Zaczęliśmy skupiać się w tajnych organizacjach i wiązali się przysięgą, że „jesteśmy i pozostaniemy nieprzejednanymi wrogami zaborców Polski" — a celem naszym to „odzyskanie niepodległości". Droga prowadząca do tego, to praca nad sobą samym i uświadamianiem drugich.

Zawrzała cicha a bezustanna praca, a siecie organizacji tajnej rozszerzając się bez przerwy, objęły w krótkim czasie młodzież całej b. Galicji. Tysiące a tysiące młodzieży sprzysiężonej, a dalsze tysiące uświadomionej narodowo stanęło do pracy.

Ta, zda się drobna praca nasza w czasach od r. 1880 i późniejszych, a bogata w doniosłe skutki — ten posiew idei nieprzerwanej walki z zaborcami, skryty pod szatą tajemnych organizacyj i dzieje tej walki ducha, której żołnierzami byliśmy my — szły już wskutek ubiegu prawie pół wieku w zapomnienie.

By do tego nie dopuścić, postanowiliśmy wydać pamiętnik pracy naszej z tych czasów z zwołać do Lwowa w b. r. jesienią ogólny zjazd uczestników tej pracy.

Wzywamy przeto wszystkich Członków dawnych organizacyj niepodległościowych od r. 1880—1895 na terenie b. Galicji:

1) by się bezzwłocznie zgłaszali, podając swój dokładny obecny adres oraz adresy współpracowników żyjących i nazwiska zmarłych.

2) by nam przesyłali będące w ich posiadaniu wszystkie możliwe zapiski, dokumenta, odezwy, tajne pisemka, fotografje pojedyncze lub grup — opisy ważniejszych zdarzeń, rewizji, śledztw i rozpraw sądowych — obszerniejsze obrazy działalności pojedynczych gniazd organizacyjnych i inne szczegóły potrzebne do przygotowania pamiętnika naszej pracy pod adresem: Wacław Borzemski, em. prof. gimnazjalny, Lwów, ul. Łyczakowska l. 50.

KOMITET ORGANIZACYJNY

inż. Aleksandrowicz Stanisław. Baczyński Karol, Dr. Battaglja, Roger. Baldini Władysław. Baecker Konrad, Bieniecki Kazimierz. Błażek Bolesław, Dr. Borowiec Józef, inż. Broniewski Alfred, Borzemski Wacław. Budzynowski Mikołaj, Chajes Wiktor, Cehak Adam, Dąbrowicki Marjan. Dąbrowski Wojciech. Dr. Dawid Oswald. Dr. Dwernicki Tadeusz, Garlicki Apolinary, Górawski Stefan, Górski Kazimierz, inż. Haczewski Kazimierz, Hoszowski Wiktor Zygmunt, Marja z Kaczanowskich Janczykowa. Kotik Jan. Kosącz Kajetan. Laskownicki Bronisław. Lindner Stanisław, Dr. Liptay Maksymiljan, Ludwig Adam. Łysakowski Zygmunt, Łomnicka Marja. inż. Matzke Władysław. Metzger Emil, inż. Moraczewski Jędrzej. Dr. Janusz Niementowski. Zdzisława Ossostowiczowa, Dr. Bronisław Paklikowski. Pankiewicz Józef. Pietrzycki-Łada Eugenjusz, Dr. Ponicki Franciszek. Franciszek, Prokopowicz Marjan. Pfutzner Adolf. Rawicki Tadeusz, Dr. Rast Osias. Rabowski Jan. Dr. Reiter Marjan, Rybiński Karol, inż. Rahczyński Mieczysław. Dr. Rylski Tadeusz. Semilski Władysław. Dr. Sieradzki Artur. Skuciński Jan. Sokulski Justyn. Sośniak Tadeusz. Stapiński Jan. Sudhoff Jan. Inż. Sulimirski Wit. Inż. Szczepański Kazimierz Szenderowicz Władysław. Śliwiński Hipolit Dr. Taszycki Zygmunt, Dr. Tyczyński Stefan, Wojnar Kasper, Wróbel Jan. Dr. Wyrostek Michał. Zakrzewski Stanisław. Zawojski Michał, inż. Wiktor Stefan. Zipser Kazimierz, em. gen. Żakiej Aleksander.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Zuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, I.S.I. Koło Borysław. Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. **Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270**

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.